

MEANDER 1–4/2008

ANNA MARCHEWKA
(Gdańsk)KRÓL GNIEWNY CZY KRÓL SZALONY?
HERODOTOWY PORTRET KAMBIZESA*

Za sprawą Herodota w myśli europejskiej zakorzenił się wizerunek okrutnego i szalonego króla Persów Kambizesa, syna Cyrusa Starszego. Ocenę równie złą, jak ocena twórcy *Dziejów*, wystawił Kambizesowi Justynus. Przedstawił go bowiem jako świętokradcę i bratobójcę¹. O wiele łagodniej potraktował owego władcę Ktezjasz w swych *Persika*². Najprawdopodobniej pominął wydarzenia, jakie miały miejsce w czasie pobytu Kambizesa w Egipcie po obaleniu faraona Psammetycha III³, oraz kwestię wyprawy króla perskiego przeciw Etiopom⁴. Te rozbieżności pomiędzy Herodotem a Ktezjaszem wynikają przede wszystkim z odmiennych źródeł informacji obu historyków. O ile Halikarnasyjczyk czerpał swą wiedzę z tradycji stworzonej przez Greków z Egiptu⁵, o tyle Knidyjczyk zwrócił się ku przekazom perskim i przypuszczalnie babilońskim⁶.

Pomimo że Herodot pozostał wierny tradycji wrogiej Persom i Kambizesowi, to jednak portret tego króla nie jest u niego ani całkowicie tendencyjny, ani też schematyczny. Spowodowane jest to tym, że historyk spogląda na swych bohaterów przez pryzmat zarówno ogólnej ludzkiej kondycji (już na samym początku

* Artykuł powstał podczas pracy nad książką *Słowo i gest. Herodotowa sztuka portretowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2010.

¹ Iustin. I 9.

² *FGrHist* 688 F 13. Por. D. Lenfant, *Ctésias et Hérodote, ou les réécritures de l'histoire dans la Perse achéménide*, REG 109, 1996, s. 369–371.

³ Hdt. III 16–38. U Herodota (ibid. 10 i 14–15) król nazywa się Psammenitos..

⁴ Ibid., 25.

⁵ Natomiast źródła egipskie współczesne Kambizesowi ukazują króla jako człowieka respektującego lokalne kultury, uczestniczącego w ceremoniach religijnych w świątyni bogini Neith w Saïs i składającego bogom hojne ofiary. Zob. G. Posener, *La Première domination perse en Égypte*, Le Caire 1936, s. 170–171; P. Briant, *Histoire de l'Empire perse: De Cyrus à Alexandre*, Fayard, Paris 1996, s. 68–69.

⁶ Szerzej o Kambizesie w ujęciu Ktezjasza zob. K. Głombiowski, *Ktezjasz z Knidos. Grecki historyk perskiej monarchii Achemenidów*, Wydawnictwo UG, Gdańsk 1981, s. 198–205; D. Lenfant, *Notice*, [w:] *Ctésias de Cnide, La Perse, L'Inde. Autres fragments*, wyd. D. Lenfant, Les Belles Lettres, Paris 2004, s. LXVII–LXXV.

swego dzieła jakby przestrzega, że „szczęście ludzkie nigdy nie jest trwałe”⁷), jak i uwarunkowań etniczno-geograficznych, od których w dużym stopniu uzależnia ich cechy psychiczne i fizyczne⁸. Aktorzy *Dziejów* wytyczają zatem bieg wydarzeń zgodnie ze swym powszechnie uznanym lub przyznanym im przez naszego historyka charakterem oraz temperamentem. Takie podejście do kreowanych postaci musi się opierać na swoiście pojętym obiektywizmie, który do głosu dochodzi również w przypadku Kambizesa, władcy budzącego najwięcej spośród pozostałych królów Persji negatywnych uczuć.

Rola następcy wybitnego władcy, jakim był Cyrus, z pewnością nie pozostawała bez wpływu na psychikę młodego króla. Jego pragnieniem było zdobycie chwały większej niż ta, jaką się okrył jego ojciec. Ale pomimo usilnych starań nie zdołał dorównać Cyrusowi; a że osiągnięcie tego celu było ogromnym wyzwaniem, świadczą słowa Dariusza: „[...] bo z tym żaden jeszcze z Persów nie czuł się godnym porównania”⁹. Obsesyjne dążenie Kambizesa do zdobycia wielkiej sławy pociągało za sobą czyny, z powodu których imię owego perskiego władcy kojarzono przeważnie z tym, co najgorsze. Obsesję tę pogłębiała też nękająca go choroba psychiczna. Ostatecznie Herodot, pozostając w zgodzie z opinią Persów, wedle której Kambizes był „twardy i bezwzględny” jak pan wobec niewolników¹⁰, naturę króla wyeksponował od najciemniejszej strony.

⁷ Hdt. I 5. Wszystkie cytaty z dzieła Herodota podaję w przekładzie Seweryna Hammera.

⁸ Uwarunkowania etniczno-geograficzne mają dla Herodota jako człowieka wyrosłego w jońskim środowisku intelektualnym istotne znaczenie dla kształtowania ludzkiej struktury psychofizycznej. I tak niektóre jego spostrzeżenia pozostają w zgodzie z teoriami Hipokratesa (np. korzystne dla zdrowia mieszkańców położenie Jonii — I 142, źródłana woda jako gwarant długowieczności Etiopów — III 23, wpływ na zdrowie właściwej diety — por. VIII 115, 117). Podobnie pogląd na wpływ klimatu i położenia geograficznego zarówno na charakter całych społeczeństw, jak i poszczególnych ludzi jest identyczny z poglądem Hipokratesowym. Twórca *Dziejów* podziela zatem hipokratejską opinię o typowych cechach, odróżniających mieszkańców Europy od mieszkańców Azji (Azjaci, wraz z Grekami z Azji Mniejszej, są o wiele mniej odważni od Europejczyków, do grona których zaliczeni zostali także Scytowie — zob. Hippocr. *De aere, aquis, locis* 23, 5). Przy czym Kurt Raaflaub dopuszcza taką ewentualność, że teorie o wpływie klimatu i środowiska na ludzki charakter wcale nie są wymysłem autora traktatu *O powietrzu, wodach i okolicach*, lecz że były one znane skądinąd i zostały jedynie przejęte tak przez twórcę pisma medycznego, jak i autora dzieła historycznego. Zob. K. A. Raaflaub, *Philosophy, Science, Politics: Herodotus and the Intellectual Trends of his Time* [w:] *Brill's Companion to Herodotus*, oprac. E. J. Bakker i in., Brill, Leiden – Boston – Köln 2002, s. 154; R. Thomas, *Herodotus in Context. Ethnography, Science and the Art of Persuasion*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 28–74; ead., *The Intellectual Milieu of Herodotus* [w:] *The Cambridge Companion to Herodotus*, oprac. C. Dewald, J. Marincola, Cambridge University Press, Cambridge 2006, s. 64–67; R. Bichler, *Herodots Welt. Der Aufbau der Historie am Bild der fremden Länder und Völker, ihrer Zivilisation und ihrer Geschichte*, Akademie Verlag, Berlin 2000, s. 17–18.

⁹ Hdt. III 160.

¹⁰ *Ibid.*, 89.

Częstym towarzyszem jego działań jest gniew. Rozgniewany na Amazysa, po tym, jak ten ośmielił się go oszukać i jako nałożnicę zamiast własnej córki przysłał Nitetis, córkę króla Apriesa, podejmuje wyprawę przeciw Egiptowi¹¹. Powodowany gniewem, „jak szaleniec i pozbawiony zmysłów”, wyrusza przeciw Etiopom Długowiecznym¹². O ile pokonanie króla Amazysa spowodowało, że Kambizes ufny w swą wielkość przedsięwziął trzy następne wyprawy — przeciwko Kartagińczykom, Ammończykom i Etiopom¹³, o tyle niepowodzenia tych wypraw do szczytu rozbiły wewnętrzną równowagę króla i wywołały całą serię okrucieństw. Jest bezwzględny, brutalny i bezbożny. Depcze wszystkie świętości Egipcjan. Wbija w biodro Apisa sztylet i szydzi z kapłanów: „O, wy głupcy, więc tacy bywają bogowie, z krwi i ciała i czuli na żelazo? Godny zaiste Egipcjan ten bóg!”¹⁴. Innym razem rozwścieczony wyrzutami ze strony siostry, którą pojął za żonę, że zamordował swojego i jej brata Smerdisa, „brzemienią kopnął, wskutek czego poroniła i umarła”¹⁵.

Przyczyny gniewu jako jednego z podstawowych motywów działań Kambizesa pozwala Herodot swemu odbiorcy ująć, wbrew pozorom, w kategoriach racjonalnych. Nie oznacza to, oczywiście, że nasz historyk stara się w jakikolwiek sposób usprawiedliwiać czyny Cyrusowego syna. Jedynie pozwala zrozumieć jego decyzje. Herodot nie pozostawia najmniejszych wątpliwości, że zachowanie Kambizesa już po zdobyciu Egiptu zasługuje wyłącznie na potępienie. Pierwszym postępkim, odsłaniającym ponure oblicze perskiego władcy, jest profanacja grobu Amazysa i zbezczeszczenie jego ciała. Ukoronowaniem zaś tego haniebnego czynu było spalenie trupa, co nie tylko u Egipcjan, ale również u Persów uchodziło za świętokradztwo¹⁶. O ile więc wyprawę przeciwko królowi Egiptu można uznać za uzasadnioną, o tyle sposób potraktowania grobu i zwłok Amazysa musi wywołać oburzenie. Herodot wykorzystał tutaj biegunowe racje; z jednej strony gniew i decyzja podboju Egiptu są słuszne, ponieważ Amazys potraktował Kambizesa w sposób uchodzący wśród Persów za najhaniebniejszy, czyli go okłamał¹⁷, z drugiej strony perski władca całkowicie i ślepo oddał się we władanie gniewu i woli zemsty i zlekceważył rodzime zakazy religijne. Odtąd będzie on działał wyłącznie w afekcie.

Pochopna, wywołana gniewem, decyzja o wyprawie przeciw Etiopom uniemożliwiła dokonanie stosownych przygotowań. Brak zatem odpowiedniej ilo-

¹¹ Ibid., 1. Co do historycznej wiarygodności podawanych przez Herodota przyczyn wyprawy Kambizesa na Egipt por. K. v. Fritz, *Die griechische Geschichtsschreibung*, t. I, de Gruyter, Berlin 1967, s. 202–203.

¹² Hdt. III 25.

¹³ Ibid., 17.

¹⁴ Ibid., 29.

¹⁵ Ibid., 32.

¹⁶ Ibid., 16; Zob. T. S. Brown, *Herodotus' Portrait of Cambyses*, *Historia* 31, 1982, s. 393 wraz z przyp. 18; por. też v. Fritz, op. cit., s. 204.

¹⁷ Zob. wyżej, przyp. 11. Por. Hdt. I 138.

ści prowiantu zmusił wojsko Kambizesa do kanibalizmu, a samego Kambizesa do zarządzenia odwrotu¹⁸. Przebieg i finał tej wyprawy Herodot uznał za skutek nierozumnej decyzji, a taka jej ocena była dla niego równoznaczna ze stwierdzeniem, że Kambyzes postąpił jak ktoś szalony (ἐμμανής) i nierozumny (οὐ φρενήρης)¹⁹. A gdyby nie dopuścił do kanibalizmu i w porę rozkazałby wojsku zaniechać wyprawy, to wówczas okazałby się „człowiekiem rozumnym” – ἀνήρ σοφός²⁰. Gniew zatem, zgodnie ze swoją irracjonalną naturą, pozbawił tu Kambizesa zdolności racjonalnego myślenia. Jednocześnie jego zachowania nie należy traktować jako przejawu choroby psychicznej, lecz jedynie jako przejaw wściekłości i zaślepienia. Napady wściekłości ludzi chorych psychicznie (co nam Herodot jeszcze udowodni) są nieuzasadnione i nieprzewidywalne, a w tym przypadku Kambizes został wyraźnie sprowokowany.

Król Etiopów nie podjął zainicjowanej przez perskiego władcę dyplomatycznej gry i bez ogródek oświadczył, iż zna jego rzeczywiste intencje, a na dodatek ujawnił swoją o nim opinię, mówiąc: „nie jest on sprawiedliwym mężem”²¹. Słowa te przypieczętował złowrogim gestem — podarował Kambizesowi łuk oraz udzielił mu pouczenia, żeby „dopiero wtedy z przeważającymi siłami wyruszył w pole przeciw Etiopom Długowiecznym, gdy Persowie tak oto łatwo zdołają napinać tej wielkości łuk”²². Mówiąc to, na znak groźby napiął łuk. Na domiar złego zadzwonił z przekazanych mu przez perskiego władcę darów. I chociaż Pers odebrał to, tak jak wszystkie pozostałe reakcje króla Etiopów (zapewne nie bez pewnej racji), jako zniewagę, to jednak Herodot w typowy dla siebie sposób zwrócił uwagę na kulturowe i zwyczajowe różnice, jakie dzieliły oba te ludy²³. Purpurowa szata, złota biżuteria oraz balsam nie stanowiły dla Etiopów towaru luksusowego, który uprzyjemnia życie i pobudza zmysły, lecz wręcz przeciwnie — barwiona na purpurowo szata i balsam to zwykłe fałszerstwo, a złoty naszyjnik i bransolety to liche, godne politowania kajdany²⁴. Należy więc uznać, że jedną z głównych przyczyn tak gwałtownego wybuchu gniewu Kambizesa był dystans kulturowy, który obu stronom skutecznie uniemożliwił osiągnięcie porozumienia²⁵.

¹⁸ Ibid., III 25.

¹⁹ Ibid. W Λέξεις – glosariuszu do Herodota – znajdujemy związane z tym miejscem hasło φρενήρης: σόφρων. Zob. Herodotus, *Historiae*, t. I, wyd. H. B. Rosén, Teubner, Leipzig 1987, s. 269.

²⁰ Hdt. III 25.

²¹ Ibid., 21.

²² Ibid.

²³ Zdaniem niektórych uczonych jest to przejaw oddziaływania na Halikarnasyjczyka myśli sofistycznej. Por. Brown, op. cit., s. 399 wraz z przyp. 39.

²⁴ Hdt. III 22.

²⁵ W opowiadaniu o wyprawie Kambizesa przeciw Etiopom zaakcentował Herodot z właściwą sobie wnikliwością trudności z porozumieniem pomiędzy przedstawicielami dwóch różnych kultur. We współczesnej nauce ów problem jest badany zarówno przez psycholingwistów, jak i socjo-

Nieudana wyprawa przeciw Etiopom oraz zagłada (pod naniesionymi przez południowy wiatr piaskami) perskiej armii, której zadaniem był podbój Ammończyków²⁶, dla Kambizesa były dotkliwym ciosem. Po raz pierwszy poczuł gorzki smak porażki. Do tego jeszcze stało się wątpliwe, czy uda mu się zdobyć większą sławę niż jego ojciec. A przecież głównym motorem jego działań było właśnie pragnienie przewyższenia Cyrusa²⁷. Nic więc dziwnego, że, kiedy wrócił do Memfis, widok rozradowanych Egipcjan, świętujących z okazji pojawienia się Apisa, pogłębił jego irytację. Był bowiem przekonany, że powodem ich radości są jego niepowodzenia. Wyjaśnienia zarządców miasta Memfis uznał za kłamstwo i „jako kłamców ukarał ich śmiercią”²⁸. Gdy jednak to samo usłyszał od kapłanów, postanowił osobiście udowodnić, że ich słowa są nieprawdziwe, i wbił w biodro Apisa sztylet. Cieleśność boga dla Kambizesa, tak jak dla każdego innego Persa, była nie do przyjęcia. Stąd też w prześmiewczym tonie zwrócił się do egipskich kapłanów:

– O, wy głupcy, więc tacy bywają bogowie, z krwi i ciała i czuli na żelazo? Godny zaiste Egipcjan ten bóg!²⁹

I tym razem brak zrozumienia dla obcych zwyczajów stał się pożywką dla okrutnego i bluźnierczego zachowania Kambizesa. Interpretacja intencji nadawcy na podstawie przekazywanych bodźców okazała się całkowicie błędna. Perski król mylnie odczytał odświętny nastrój Egipcjan, którzy „przywdziali [...] najpiękniejsze szaty i oddali się ucztowaniu”³⁰. Jednakże ta fatalna pomyłka wynikała nie tylko z odmienności religijnej, a więc z braku odpowiedniej wiedzy, ale również z faktu, że stał się on odbiorcą niezamierzonym. Otóż mieszkańcy Memfis niczego nie chcieli mu udowadniać, ani komunikować. Mamy tu więc do czynienia z nieprawidłowym aktem komunikacji.

Zranienie i sponiewieranie Apisa miało, zdaniem Egipcjan, ściągnąć na Kambizesa karę bogów – chorobę psychiczną. Herodot jednak wydaje się nie podzielać tej opinii i twierdzi, że „już przedtem nie był przy zdrowych zmysłach”³¹.

lingwistów. W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia Dell Hymes stworzył pojęcie etnografii komunikowania się (*Foundations of Sociolinguistics: An Ethnographic Approach*, University of Pennsylvania Press, Philadelphia 1974). Zob. I. Kurcz, *Psychologia języka i komunikacji*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2000, s. 140–141.

²⁶ Hdt. III 26.

²⁷ Zob. K. Głombiowski, *Herodotowe portrety orientalnych władców*, Meander 35, 1980, s. 465.

²⁸ Hdt. III 27.

²⁹ Ibid., 29. Szydercze słowa Kambizesa korespondują z wcześniejszym twierdzeniem Herodota, że Persowie nie wierzą w antropomorfizm bogów: „[...] posągi bogów, świątynie i ołtarze wznosić nie uważają za rzecz godziwą, a nawet tym, co to czynią, zarzucają głupotę, jak mi się zdaje dlatego, że nie wierzą na modłę Hellenów, iżby bogowie byli podobni do ludzi. [...] Dalej oddają cześć słońcu, księżycowi, ziemi, ogniovi, wodzie i wiatrom” (ibid., I 131).

³⁰ Ibid., III 27.

³¹ Ibid., 30.

Zwraca też uwagę na to, że Kambizes od urodzenia cierpiał na chorobę zwaną „świętą”, co, według historyka, musiało mieć wpływ na psychiczną kondycję Persa³². Jedno jest pewne — reakcje i zachowania perskiego władcy stały się coraz bardziej nieobliczalne. Nikt spośród tych, z którymi się stykał, nie zdołał ująć cało przed jego gniewem, a dokładniej wszechogarniającą furiją.

Pierwszą ofiarą jego szaleństwa miał być, zdaniem Halikarnasyjczyka, jego brat. Kambizes powodowany zazdrością, że Smerdisowi udało się napiąć łuk Etiopów na szerokość aż dwóch palców, odsyła go z Egiptu do Persji³³. Nikt przecież nie może być lepszy od króla, bo tym samym stanowiłby dla niego zagrożenie. Podjęcie zatem przez brata próby naciągnięcia łuku, do tego jeszcze uwieńczonej sukcesem, musiało wywołać określone reakcje. Na dodatek Kambizesa nawiedziło widzenie senne, w którym „przybył goniec do Persów z doniesieniem, iż Smerdis, siedząc na tronie królewskim, głową dosięga niebios”³⁴. Ów sen spotęgował uczucie niechęci wobec brata. Owładnięty gniewem podszytym strachem przed utratą zarówno władzy, jak i życia, Kambizes znajduje tylko jedno rozwiązanie — Smerdisa należy zabić.

Zamordował również, jak wspomniałam, swoją siostrę będącą zarazem jego żoną. I o ile zadanie zgładzenia Smerdisa powierzył Preksapesowi³⁵, o tyle w tym przypadku zbrodni dokonuje osobiście. Herodot przekazuje nam dwie wersje opowiadania o okolicznościach jej śmierci — grecką i egipską³⁶. Dzięki dynamice i sugestywnemu zobrazowaniu okrucieństwa Kambizesa uwagę czy-

³² Ibid., 33. Herodot, jak w swym komentarzu do trzeciej księgi *Dziejów* podkreślił David Asheri, nie potrafił jednoznacznie określić, jaka była rzeczywista przyczyna obłądzenia Kambizesa i czy należy ją rozpatrywać z punktu widzenia teologicznego, czy też medycznego. Natomiast niektórzy uczeni szaleństwo króla łączą bądź to z dręczącą go od urodzenia epilepsją, bądź to z jego alkoholizmem. Trudno tutaj zastanawiać się nad zewnętrznymi objawami alkoholizmu, a dokładniej delirium alkoholowego, ponieważ u samego Herodota nie znajdujemy na ten temat żadnych wzmianek, ale za to możemy dokonać pewnej konfrontacji zachowania perskiego króla z opisem epilepsji zawartym w Hipokratesowym traktacie *O świętej chorobie* (*Morb. sacr.* 14–15: „Z tejsze przyczyny [scil. wskutek zakłócających pracę mózgu zmian powietrza, wywołanych przez wiatr południowy i inne wiatry] szalejemy i dostajemy obłądzenia, ukazują się nam widziadła i strachy, jedne w nocy, inne za dnia, coś nam się śni i błędzimy myślami gdzie indziej, niż wymaga sytuacja, natchodzą nas nieuzasadnione troski, zdarza się i nieświadomość rzeczywistości i niezwykłość zachowań. [...] Z kolei ci szaleni pod wpływem złości [scil. która atakuje mózg] bywają awanturnikami i złośliwcami, są niespokojni i wciąż czynią coś niestosownego” — zmieniony przekład Mariana Wesołego (zmiany wprowadzone przez redakcję). D. Asheri, *Introduzione e commento*, [w:] *Herodoto, Le Storie*, t. III, *La Persia*, wyd. D. Asheri i S. M. Medaglia, przeł. A. Fraschetti, Fondazione Lorenzo Valla, Arnoldo Mondadori Editore, Milano 2005, wyd. IV, s. 250.

³³ Hdt. III 30.

³⁴ Ibid. Mamy tu do czynienia z zaszczerpionym przez Homera w literaturze antycznej toposem zwodniczego widzenia sennego (por. widzenie Agamemnona, *Il.* II 16–38). Topos ten w wersji bardziej rozbudowanej wykorzystał Herodot w kreacji portretu Kserksesa (VII 12–19).

³⁵ Hdt. III 30.

³⁶ Ibid., 32.

telnika przykuwa wersja egipska. Według niej królowa żal po stracie Smerdisa zademonstrowała na tyle dobitnie, że Kambizes rozgorzał krańcową wściekłością. Z pozoru niewinne oskubanie sałaty z liści, a następnie porównanie jej do Cyrusowego domu, przypłacała życiem: „brzemienną kopnął, wskutek czego poroniła i umarła”³⁷. Poprzez tak silne skonstrastowanie bodźca i reakcji Herodot ukazał, jak dalece perskim władcą owładnęło szaleństwo. Obraz szalonego króla, który kopnięciem uśmierca brzemienną żonę, został przejęty przez historiografię rzymską epoki cesarstwa. Identyczną scenę znajdujemy bowiem w odniesieniu do Nerona i jego żony Poppei zarówno u Tacyta (*Poppaea mortem obiit, fortuita mariti iracundia, a quo gravida ictu calcis adflicta est*), jak i u Swetoniusza (*ipsam [sc. Poppaeam] quoque ictu calcis occidit*)³⁸.

W gniewie popełnia też Kambizes zbrodnię, która ma być aktem oczyszczającym go z podejrzeń, że jest obłąkany. Strzałem z łuku, wymierzonym prosto w serce, zabija swego podczaszego – tę zaszczytną funkcję powierzył synowi Preksaspesa³⁹. Wspomnianą przez niego samego przyczyną gniewu była obłuda tych, którzy oficjalnie nie szczędzili mu pochwał⁴⁰. Nasuwa się tu jednak pytanie: czy Kambizes na pewno chciał usłyszeć prawdę? Zarówno perscy doradcy, jak i przebywający w otoczeniu Kambizesa były król Lidii Krezus, doskonale wiedzieli, że należy mówić to, co jest miłe dla uszu władcy. Przeto komunikacja pomiędzy nimi a królem miała charakter jednostronny i oparta była wyłącznie na staraniach, by zaskarbić sobie jego względy⁴¹. Miały temu służyć pochlebstwa. Herodot umiejętnie wyeksponował te cechy, do których Cyrusowy syn aspiruje, ale nie czuje się pewien, że je ma, i dlatego potrzebuje ustawicznego potwierdzenia ze strony innych. Mistrzem na tym gruncie okazał się Krezus, który pozornie umniejszając wielkość Kambizesa w zestawieniu z Cyrusem, w rzeczywistości powiedział mu bardzo zręczny komplement: „Mnie się wydaje, synu Cyrusa, że nie jesteś równy twojemu ojcu, bo jeszcze nie masz takiego syna, jakiego on w tobie zostawił”⁴².

Ponieważ głównym motywem działania Kambizesa była złość na tych, którzy oskarżali go o utratę rozumu, oraz strach przed myślą, że owe oskarżenia są prawdziwe, możemy uznać, że postąpił on w sposób typowy dla człowieka szalonego. W ujęciu Herodota Kambizes ujawnił swoją chorobę również przez

³⁷ Ibid.

³⁸ Tac. *Ann.* XVI 6, Suet. *Ner.* 35. Kopnięta w brzuch przez rozgniewanego męża zapada w leżący bohaterka jednego z romansów greckich (*Charit.* I 4, 12).

³⁹ Hdt. III 34–35.

⁴⁰ Ibid. 34.

⁴¹ O tego rodzaju kłamstwie jako strategii językowej i o jego celach pragmatycznych zob. J. Antas, *O kłamstwie i kłamaniu. Studium semantyczno-pragmatyczne*, Universitas, Kraków 2000, wyd. II, s. 226–232.

⁴² Hdt. III 34.

charakterystyczną dla szaleńca postawę wobec otoczenia, które zarzucając mu szaleństwo musiało być, jego zdaniem, samo szalone⁴³.

Spyt i rozsądek Krezusa wobec postępującego okrucieństwa Kambizesa okazały się bezużyteczne. Na poczynania młodego władcy spogląda Krezus z ojcowską troskliwością i niepomy, że jest tylko sługą na perskim dworze, postanawia go upomnieć. Mówi:

Królu, nie folguj we wszystkim młodości i gniewowi [...] Zabijasz mężów, twoich współziomków, nie dowiodłszy im żadnej znaczniejszej winy, zabijasz też dzieci. Jeżeli częściej tak czynić będziesz, uważaj, żeby Persowie od ciebie nie odstąpili⁴⁴.

Tym razem słowa Krezusa nie były Kambizesowi w smak. Rozdrażniony wyraża całą swą pogardę wobec Lidyjczyka obwiniając go o klęskę Cyrusa na ziemi Massagetów oraz wytykając mu nieudolność we władaniu własną ojczyzną. Ostatecznie podzieliliby Krezus los syna Preksaspesa, gdyby nie zdołał umknąć przed strzałą władcy⁴⁵. Scena, w której przerażony Krezus „odskoczył i wybiegł”, wydaje się być równie tragiczna, co groteskowa. Widzimy bowiem dawnego króla, a obecnie poważnego wiekiem dostojnika perskiego dworu, który niczym najlichszy sługa ucieka przed rozgniewanym panem, chociaż po zdobyciu Sardes nie ugiął się przed Cyrusem i do końca zachował godność. Trudno tu, oczywiście, szukać odniesień do komedii, a w postaci Krezusa dopatrywać się niewdzięcznego sługi, który słusznie ściąga na siebie gniew pana. Wręcz przeciwnie, zachowanie Lidyjczyka jest zrozumiałym skutkiem Herodotowej oceny stanu psychicznego Kambizesa.

Tak samo uzasadnia historyk reakcję Preksaspesa, gdy ugodzony strzałą w serce ginie jego syn. Otóż Preksaspes „widząc obłąkańca i obawiając się o własne życie” skwapliwie chwali celny strzał króla, kryjąc swój ból pod maską obojętności⁴⁶. Na tle szaleństw Kambizesa ukazał Herodot osobistą tragedię jego najwierniejszego dworzanina. I chociaż scena ta przywodzi na myśl karę, jaką medyjski król Astiages wymierzył Harpagosowi⁴⁷, to jej konsekwencje w obu przypadkach są odmienne. Otóż Preksaspes do końca pozostał wierny swemu władcy, nie szukał rewanzu i nie przystąpił do Magów. A przecież w niczym Kambizesowi nie uchybił i jego zemsta byłaby uzasadniona. W przeciwieństwie do Harpagosa, który z góry założył, że uchyli się od wykonania Astiagesowego rozkazu, on polecenie zabicia Smerdisa wykonał osobiście⁴⁸. Można by zatem twierdzić, że jest to tylko pozornie identyczna sytuacja, ponieważ różne są mo-

⁴³ Ibid., 35.

⁴⁴ Ibid., 36

⁴⁵ Ibid.

⁴⁶ Ibid., 35.

⁴⁷ Ibid., I 117–119.

⁴⁸ Zob. wyżej, przyp. 35.

tywy i skutki podjętych przez bohaterów działań. Niemniej jednak w świadomości Greków głęboko się zakorzenił (ukuty przez tradycję ustną) określony schemat zachowań rozgniewanych władców Wschodu. Schemat, który należałoby tu określić raczej jako skrypt kulturowy (pomimo że kognitywiści jego model odnoszą wyłącznie do wystylizowanych sytuacji codziennych i dlatego nie ulega on większym zmianom), okazał się dla twórcy *Dziejów* wyjątkowo pomocnym narzędziem przy kreowaniu sylwetek ludzi Orientu. I tak w owym schemacie zachowań jakakolwiek forma krytyki władcy i nieposłuszeństwa, a nawet ich pozór, niemal zawsze wywołuje gniew i chęć krwawej zemsty, której obiektem często jest osoba niewinna, ale bliska sercu „winowajcy”. Ów skrypt zawiera sugestie określonych rozwiązań dotyczących przedstawionych na scenie Herodotowego dzieła aktorów, czyli ich temperamentu, cech charakteru, okoliczności ich działania i wreszcie spodziewanej kolejności wydarzeń. Bez wątplenia podpowiada on czytelnikowi *Dziejów*, czego ma się spodziewać. Jednakże nie oznacza to, że ten skrypt jest nośnikiem wszystkich elementów niezbędnych dla właściwej konstrukcji opowiadania. Istnieją bowiem takie okoliczności i następstwa zdarzeń, które dzięki swej niepowtarzalności umożliwiły naszemu historykowi wyrażenie własnej oceny zachowań kreowanych postaci. Tak właśnie należy odczytywać relacje łączące Preksaspeza z Kambizesem. Tragedia, jaka spotkała tego perskiego dworzanina, jest skutkiem działań człowieka obłąkanego, człowieka działającego w całkowitym zaślepieniu, nieważne, czy zesłanym przez bóstwo, czy też będącym stanem chorobowym⁴⁹. Przeto okrucieństwa perskiego władcy wobec Preksaspeza nie można rozpatrywać w kategoriach racjonalnych. Zdając sobie z tego sprawę, Preksaspes nie próbuje pomścić śmierci syna.

Odstąpienie od roli pochlebcy i udzielenie słusznej, choć przykrej dla uszu odbiorcy, rady ściągnęło na Krezusa wyrok śmierci⁵⁰. Jednakże służba, z uwagi na kondycję psychiczną Kambizesa, ociążała się z jego wykonaniem, słusznie zakładając, że, gdy władca odzyska wewnętrzną równowagę, znowu będzie chciał

⁴⁹ Hartmut Erbse zwraca uwagę na to, że o epilepsji jako jedynej przyczynie pewnych poczynań Kambizesa można mówić w odniesieniu do postaci historycznej, natomiast w ujęciu Herodotowym jego umysł jest wprawiany w szal również przez rozgniewane bóstwo. Przy czym nie oznacza to, że Herodot wskazuje na nie dające się pogodzić motywacje zachowania perskiego władcy; epilepsja była przecież uważana za chorobę „świętą” (zob. wyżej, przyp. 32). *Dzieje* są dziełem literackim, które na wskroś przenika tradycja epicka zabarwiona wpływami tragedii, i w tym właśnie duchu wykreowani zostali ich bohaterowie. Jeżeli więc jest mowa o człowieku obłąkanym, to sprawcą jego zachowania musi być bóstwo (u Homera bogini Ate), bo inaczej nagle nie wracałaby mu jasność umysłu i zdolność racjonalnego myślenia. Taki bohater jest swego rodzaju marionetką w rękach boga. Zob. H. Erbse, *Studien zum Verständnis Herodots*, de Gruyter, Berlin – New York 1992 (Untersuchungen zur antiken Literatur und Geschichte 38), s. 52; por. też O. Taplin, *Tragedia grecka w działaniu*, przeł. A. Wojtasik, Homini, Kraków 2004, s. 262–263.

⁵⁰ Zob. wyżej, przyp. 45.

ujrzeć Krezusa. I rzeczywiście, widok żywego Lidyjczyka ucieszył króla. Ale ci, którzy uratowali mu życie, musieli ponieść karę za brak subordynacji⁵¹. Przy czym nie jest to przejaw okrucieństwa wywołanego obłądem, lecz decyzja typowa dla despotycznego władcy (jak w wypadku Astiagesa)⁵².

W Herodotowym ujęciu Kambizes nie jest wyłącznie obłąkanym, żadnym sukcesu i nieznoszącym żadnej krytyki i sprzeciwu despotą. Historyk opatrzył jego portret również rysami łagodniejszymi, dostrzegalnymi zarówno bezpośrednio po zdobyciu Egiptu, jak i wówczas, gdy przeznaczenie Persa dopełniło swego dzieła. Mimo naznaczonego sadyzmem sposobu, w jaki potraktował faraona Psammenita, potrafił on też okazać mu litość⁵³. Bezwzględne serce króla mogło zmiękczyć jedynie wielkie nieszczęście, które nie mieściło się w skali zwykłego ludzkiego współczucia. W owym zachowaniu nie należy się doszukiwać niczego dziwnego, gdyż, jak słusznie twierdzi Ivo Bruns, jest to typowe w oczach Greków zachowanie człowieka Wschodu. Identycznie przecież postąpił Cyrus wobec Krezusa⁵⁴.

Przy analizie stworzonego w *Dziejach* portretu Kambizesa istotne znaczenie ma też sposób, w jaki historyk przedstawił reakcje Psammenita. W scenie zatem ukazującej faraona posłużył się już wcześniej wykorzystanym schematem, na który składało się długie milczenie zwieńczone zaskakującą reakcją (był to, jak nam wiadomo, środek wyrazu Krezusa skuteczny wobec Cyrusa-zwycięzcy⁵⁵). Widok sponiewieranej córki oraz prowadzonego na śmierć syna wywołał u Psammenita jedynie wszechogarniające, osadzone na poczuciu bezradności, cierpienie, któremu wyraz mógł dać tylko milcząc: „popatrzył, zrozumiał i skłonił oblicze ku ziemi”. Milczenie przerwał dopiero wówczas, gdy jednego ze swych towarzyszy stołu ujrzał w roli żebraka: „zapłakał głośno, zawołał swego przyjaciela po imieniu i z rozpaczki bił się po głowie”⁵⁶. Ów opis reakcji faraona jest godny dramaturgii. Gest rezygnacji i pogodzenia się z losem, czyli spuszczenie głowy, oraz kontrastujący z nim gest rozpaczki – bicie się po głowie, poruszyłyby z pewnością

⁵¹ Hdt. III 36.

⁵² Hans Drexler tego typu zachowania, czyli brak umiaru w wymierzaniu kary, podobnie jak w nagradzaniu, jako jedną z charakterystycznych cech odniósł do perskiej formy sprawowania władzy. Zob. H. Drexler, *Herodot-Studien*, Olms, Hildesheim – New York 1972, s. 173–177, zwł. s. 174.

⁵³ Hdt. III 14: „nawet Kambizesa ogarnęło współczucie”. Suzanne Saïd ocenę zachowania Kambizesa wobec Psammenita uogólnia, twierdząc, zresztą słusznie, że zachował się jak „ludzki król” („a humane king”). Nie można jednak pominąć próby, na jaką wystawił egipskiego króla. Świadczy ona dobitnie o wyraźnych skłonnościach perskiego władcy do okrucieństwa. S. Saïd, *Herodotus and Tragedy*, [w:] *Brill's Companion...*, s. 130; zob. też Głombiowski, *Herodotowe portrety...* (zob. wyżej, przyp. 27), s. 464; Erbse, op. cit., s. 49.

⁵⁴ Hdt. I 86–87. I. Bruns, *Das literarische Porträt der Griechen im fünften und vierten Jahrhundert vor Christi Geburt*, Berlin 1896, s. 79.

⁵⁵ Hdt. I 86.

⁵⁶ *Ibid.*, III 14.

widza greckiego teatru. Spuszczenie głowy, a tym samym niechęć do nawiązywania jakiegokolwiek kontaktu wzrokowego z innymi, jest tutaj oznaką dystansu wobec otoczenia. Z jednej strony widok dzieci rozdziera Psammenitowi serce, z drugiej zaś pamiętając o swej królewskiej godności uważa, że musi panować nad sobą. Z kolei na osobistą tragedię swego przyjaciela reaguje płaczem i biciem się po głowie. Tym gwałtownym i chaotycznym gestem – jednym z tych, które zgodnie z klasyfikacją gestów Paula Ekmana i Wallace’a Friesena powinniśmy nazwać „wskaźnikami emocji”⁵⁷ – faraon nie tylko uzewnętrzniał trawiący go żal, ale również uświadomił otoczeniu, jak marna jest ludzka kondycja. A uczynił to na tyle skutecznie, że zapłakać miał również Krezus. Bo któż inny, jeżeli nie właśnie sponiewierany przez los Lidyjczyk, mógł z największym zrozumieniem odczytać zachowanie Psammenita?

Postępowanie Kambizesa pozbawione znamion szaleństwa, a dokładniej niepodlegające już w żadnym stopniu szaleńczemu gniewowi, przedstawił Herodot w drugiej części swej relacji⁵⁸. Jednakże racjonalne myślenie już w niczym perskiemu władcy nie pomogło. Musiał ponieść zasłużoną karę. Gdy dotarła do niego wiadomość, że na królewskim tronie zasiadł Smerdis, pojął, iż popełnił fatalny błąd, skoro tym, który miał go pozbawić władzy, był Mag o tym właśnie imieniu: „Zrozumiał, że nadaremnie zgładził swego brata, i opłakiwał Smerdisa”⁵⁹. Do tego jeszcze zrozumiał właściwy sens przepowiedni z miasta Buto. Kiedy bowiem zranił się w biodro, doszedł do wniosku, że owa wyrocznia mówiła jako o miejscu jego śmierci nie o Agbatanie medyjskiej, lecz syryjskiej i że jego życie niechybnie chyli się ku końcowi⁶⁰. Zadufany w sobie, kpiący ze wszystkich świętości król nagle oczom czytelnika jawi się skruszony i bezradny. Na zebraniu najznakomitszych Persów wyjaśnia, że stał się bratobójcą: „postąpiłem z większym pośpiechem niż rozważą; bo naturze ludzkiej nie jest widocznie dane, żeby odwrócić to, co ma nastąpić”⁶¹.

Powrót Kambizesa do psychicznej równowagi oddaje Herodot staranniejskonstruowanymi dialogami. Perski władca jest już zdolny do rozsądnego myślenia i właściwie ocenia rzeczywistość, czego nie można było powiedzieć o nim wcześniej, gdy był zaślepiony gniewem. Dlatego w pierwszej części opowiadania Cyrusowego syna poznajemy na podstawie jego czynów, natomiast w drugiej poprzez jego słowa. Ostatecznie na łożu śmierci wygłasza on do zgromadzonych Persów dramatyczną mowę, w której wyjawia zbrodnię, jaką popełnił wobec bra-

⁵⁷ Zob. A. Załazińska, *Schematy myśli wyrażane w gestach. Gesty metaforyczne obrazujące abstrakcyjne relacje i zasoby podmiotu mówiącego*, Universitas, Kraków 2001, s. 20.

⁵⁸ Hdt. III 61–66.

⁵⁹ Ibid., 64.

⁶⁰ Ibid.

⁶¹ Ibid., 65. Jest to motyw typowy dla tragedii, gdzie główny bohater z chwilą zrozumienia swej winy odkrywa jednocześnie ogólną prawdę o ludzkiej kondycji. Zob. Saïd, op. cit., s. 131.

ta, oraz wzywa do ratowania Persji przed Medami⁶². Mowa ta oraz widok płaczącego króla wywołały u słuchaczy rozpacz: „wszyscy rozdzielali na sobie szaty i okrutnie lamentowali”. Pomimo to słowom Kambizesa nie dali wiary⁶³. Swoimi postępkami bezpowrotnie stracił ich zaufanie.

Podczas debaty nad najlepszym ustrojem, jaką perscy dostojnicy-spiskowcy odbyli po obaleniu Magów, rządy Kambizesa stały się podstawą dla krytyki monarchii ogłoszonej przez Otanesa. Dostojnik ów starał się uzmysłowić swym słuchaczom, jak zgubny wpływ na ludzką psychikę ma możliwość sprawowania władzy absolutnej. Jedynowładcę przedstawił jako człowieka źle postępującego, choćby miał wiele wrodzonych zalet, gdyż „rodzi się w nim buta z powodu posiadanych dóbr, a zawiść jest z natury człowiekowi wszczepiona”⁶⁴. Przeto jego działania i wszelkie przedsięwzięcia w przeważającej mierze motywowane są przez ὕβρις i φθόος. W świetle tego kunsztownie skonstruowanego, opartego na antytezie dowodzenia postępowanie Kambizesa doskonale mieści się w szablonie zachowań typowych dla władcy despotycznego, a nie chorego psychicznie.

Skłonność do ulegania różnym emocjom, zwłaszcza gniewowi, jest cechą, jaką Herodot przypisał wszystkim władcom orientalnym⁶⁵. Emocje były bowiem jego najważniejszym tworzywem w kreacji portretów postaci pierwszoplanowych; są też one nieodzownym elementem zarówno w charakterystyce typowej, jak i indywidualnej. Historyk sylwetki swych bohaterów zindywidualizował właśnie dzięki umiejętnemu uzależnieniu ich zachowań od określonych, zwykle krótkotrwałych, silnych i niepohamowanych, wręcz patologicznych uczuć. Działanie w afekcie zawsze ściąga na nich nieszczęście, w obliczu którego, niczym zepchnięci na krawędź przepaści bohaterowie tragiczni, odsłaniają swoje prawdziwe oblicze. Czyniąc tak twórca *Dziejów* nie piętnuje zachowania swych bohaterów *a priori*, lecz stara się tak ukazać kontekst zdarzeń, żeby motywy ich działań były dla odbiorcy łatwo czytelne. Nie oznacza to, oczywiście, że szuka dla swych postaci usprawiedliwienia i oczekuje go od czytelnika. W taki właśnie sposób sportretowany został Kambizes.

Reakcje gniewu posłużyły też Herodotowi jako tło dla przedstawienia objawów obłądki Cyrusowego syna. Za takie uznał historyk zbezczeszczenie i spalenie trupa faraona Amazysa, śmiertelne zranienie Apisa, zabójstwo brata i siostry, będącej jednocześnie żoną, czy wreszcie zastrzelenie z łuku podczaszego. Wszystkie te postęпки jako symptomy obłądki Kambizesa można ująć w dwie kategorie. Pierwsza z nich to postępowanie wobec cudzoziemców uwarunkowa-

⁶² Hdt. III 65.

⁶³ Ibid., 66.

⁶⁴ Ibid., 80.

⁶⁵ O roli uczuć w podejmowaniu przez bohaterów decyzji i ich znaczeniu w rozwoju przedstawionych u Herodota zdarzeń zob. H. Montgomery, *Gedanke und Tat. Zur Erzählungstechnik bei Herodot, Thukydides, Xenophon und Arrian*, Gleerup, Lund 1965, s. 13–20.

ne dystansem kulturowym⁶⁶, natomiast druga to nienaturalna agresja wobec osób najbliższych i najbardziej zaufanych.

ARGUMENTUM

Varias personas in Historias inducens Herodotus sequitur suas opiniones de indole cuiusque gentis. Itaque Cambysen monstrat fuisse barbarum atque crudelem despotam. Multi regis actus proveniunt ab ira, cuius causas Herodotus elucidare conatur. Alia facinora, ut iniurias familiaribus et amicis illatas resque sacras Persicas et aliarum gentium pollutas, scriptor insaniae ascribere videtur. Hic tamen ostendimus nonnullas tales actiones a morum atque religionum peregrinarum ignorantia esse ortas.

⁶⁶ Por. Hdt. III 38: „jest zupełnie jasną rzeczą, że był on w wysokim stopniu szaleńcem, bo inaczej nie byłby się ważył szydzić z tego, co święte i zgodne ze zwyczajem”; zob. T. Rood, *Herodotus and Foreign Lands*, [w:] *The Cambridge Companion to Herodotus*..., s. 298–299.